

Humaniści są zbędni... Czy możliwe jest życie bez literatury/kultury?

Na początku był Homer, pierwszy humanista. Inspiracje czerpał z mitologii, dzięki czemu powstała *Iliada*. Mitologia inspirowała także innych prekursorów humanizmu. Idealem potwierdzeniem jest twórczość Sofoklesa. Gdyby nie intrygująca historia rodu Labdakosa, Sofokles nie napisałby swojej tragedii o królu Edypie. Czy kultura, którą znamy dzisiaj, istniałaby, gdyby Heraklit z Efezu nie zastanawiał się, czy życie powstało z ognia, a Demokryt nie dociekał, czy świat powstał z atomów?

Mijały lata. Nastaly czasy nowożytne, na przestrzeni których żyło wielu wybitnych humanistów, jednak tym, który nie bał się przełamywać ustalonych granic i naginać schematów lub kompletnie ich burzyć, był William Szekspir. To on złamał zasadę trzech jedności: czasu, miejsca i akcji. Wprowadził do teatru postaci nadprzyrodzone, a swoim *Makbetem* odwrócił postrzeganie ludzkiego honoru oraz etosu rycerskiego. Szekspir zaburzył dotychczasowe przeświadczenie o moralności człowieka i nieskazitelności etyki rycerskiej.

Zatem, czy na pewno humaniści są zbędni? Przecież gdyby nie historia Edypa i Jokasty, nie byłoby Antygony, a to spowodowałoby, że Janusz Głowacki, tysiące lat po Sofoklesie, nie napisałby *Antygony w Nowym Jorku*. Dramatu, który urzekł mnie i wiele osób w moim otoczeniu. Głowacki w wybitny sposób opisał mroczną, kompletnie niemedialną stronę wyidealizowanego przez kinematografię i teksty kultury miasta Nowy Jork. Pokazał codzienne dylematy bezdomnych, którzy oprócz trudności z zapewnieniem sobie nawet najbardziej podstawowych potrzeb, borykają się również z wewnętrznymi rozterkami emocjonalnymi — obawą czy dotrważą dnia następnego, strachem przed utratą bliskich, lub kolejnym atakiem policji.

Humaniści nie są zbędni. Stworzyli przecież – w ludzkim pojęciu – świat literatury i kultury. Szczególnie, a to tylko moje zdanie, ważna wydaje się ta kultura. Zastanawiałem się wielokrotnie, czym właściwie ona jest. Według Alfreda Kroebera i Talcotta Parsonsa „kultura to przekazane i wytworzone treści i wzory wartości, idei i innych symbolicznie znaczących systemów, będące czynnikami kształtującymi ludzkie zachowania oraz wytwory stanowiące produkt zachowania”. Z powyższego stwierdzenia wynika, że kultura kształtuje zachowania, na przykład moje.

Jeszcze rok temu w Muzeum Van Gogha spędziłbym dwie godziny, podążając za rodzicami z konieczności, ale w ostatnie wakacje byłem tam sześć godzin i uważam, że kolejne sześć też by nie wystarczyło. Humanisci nie są zbędni także dlatego, że w momencie „zatrzymania się świata” z powodu pandemii znacząco wzrosła sprzedaż książek. Nie należy ignorować tego faktu.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone przykłady, wręcz trzeba zadać szczególnie ważne pytanie — czy powszechne stwierdzenie, że to matematyka jest królową nauk można wziąć za pewnik w obliczu faktu, iż to nauki humanistyczne wzbudziły w ludziach potrzebę dywagacji na temat życia, tego, skąd się wzięło i co ono oznacza? Jak wyglądałaby rzeczywistość, gdyby nie humanisci? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ świat, który znamy, nie mógłby istnieć.